**Przygody Szyszka**

**1**

Szyszek poszedł do lasu. Tam spotkał Jeża. Jeż zaczął tupać. A Szyszek zaczął do niego machać ręką.

– Przestań tupać – powiedział.

– Muszę tupać, bo chcę dojść do Dzika – odpowiedział Jeż.

– To chodźmy razem – zaproponował Szyszek.

I poszli razem odwiedzić Dzika.

**2**

Szyszek i Jeż zjedli u Dzika po jabłku.

– Czy mogę zjeść jeszcze jedno jabłko? – zapytał Szyszek.

– Niestety, nie – odpowiedział Dzik. – Zostały tylko dwa jabłka dla Zająca Szaraka i Niedźwiadka Brunatnego.

Po chwili rozległo się pukanie w pień dębu. To Zając i Niedźwiadek zapowiedzieli swoją obecność. Dzik poczęstował ich jabłkami. Każdy gość i gospodarz Dzik zjedli po jednym jabłku. Ile było jabłek na przyjęciu?

**3**

Po przyjęciu u Dzika Szyszek pojechał do Kowna na Litwę. Tam wsiadł do samolotu i poleciał do Rosji. Z Rosji poleciał do Kazachstanu. Tam spotkał Wielbłąda.

– Uważaj na tygrysy – ostrzegł go Wielbłąd.

Szyszek jednak nie przestraszył się tygrysów i podróżował dalej, aż zawędrował do Tajlandii. Tam spotkał Orangutana.

– Szyszek, wracaj do domu, bo tutaj zaraz zapanuje epidemia koronawirusa – powiedział Orangutan.

Szyszek jednak podróżował dalej.

**4**

Z Tajlandii Szyszek pojechał do Indii. Tam spotkał Czarownika, który był bardzo zły.

– Czaru mary. Hokus pokus – powiedział Czarownik do Szyszka i… zamienił go w Żabę.

Szyszek zamieniony w Żabę zaczął skakać, aż doskoczył do linii maratonu w Agrze. Meta znajdowała się w Taj Mahal. Okazało się, że Szyszek pod postacią Żaby wygrał maraton! W nagrodę został z powrotem zamieniony w Szyszka.

Po tym wszystkim Szyszek był bardzo zmęczony. Chciał już wrócić do domu. I wrócił do domu. Ale wcześnie poleciał jeszcze do Australii.

**5**

Po powrocie do domu Szyszek znowu wybrał się do lasu. Tam spotkał Dzika. Opowiedział mu, że podczas swoich podróży widział Kangura.

– Kangury żyją w Australii – oświadczył Dzik.

Szyszek nic na to nie odpowiedział, tylko wrócił do domu i poszedł spać. Był jeszcze bardzo zmęczony po swoich wcześniejszych przygodach.

Ale ten Szyszek jest niegrzeczny, pomyślał Dzik. Nie podobało mu się, że Szyszek opuścił go bez słowa.

**6**

Szyszek spotkał Mikołaja.

– Cześć Szyszek – powiedział Mikołaj.

– Siema. Czy masz dla mnie prezent? – zapytał Szyszek.

– A byłeś grzeczny?

– Byłem.

Mikołaj dał Szyszkowi prezent. Była to książka „Atlas obrazkowy”. Szyszek bardzo ucieszył się z prezentu.

**7**

W czasie Bożego Narodzenia Szyszek oglądał w komputerze jasełka. Tam zobaczył Anioła.

– Jak się masz, Aniele? – zapytał Szyszek.

– A, jestem już zmęczony tymi kolędami. Kto tylko włączy komputer, to ja muszę w kółko śpiewać. Kolędy i kolędy.

– Ja mogę ci pomóc, bo bardzo lubię śpiewać kolędy – zaproponował Szyszek.

Aniołowi od razu poprawił się humor. I zaśpiewali razem „Lulajże Jezuniu”, a potem „Dzisiaj w Betlejem”.

**8**

Zaczął się Nowy Rok. Szyszek wyszedł na spacer do lasu. Był tęgi mróz i spadło dużo śniegu. Szyszek zaczął toczyć kulę. Najpierw utoczył wielką kulę, potem średnią, a na koniec małą. Na małej kuli przylepił dwa kamyki, między nimi krótki patyk i tym sposobem zrobił bałwana.

Wtedy podszedł do niego Kot i powiedział:

– Miau!

– Psik! Uciekaj od mojego bałwana, Kocie – zawołał Szyszek.

Kot przestraszył się i uciekł.

Potem przyszedł Łoś.

– Tylko nie psuj mojego bałwana – uprzedził szybko Szyszek.

– Nie bój się, Szyszku – odpowiedział Łoś. – Nic nie zrobię twemu bałwankowi.

**9**

Szyszek spotkał panią Darię.

– Dzień dobry – powiedział.

– Dzień dobry – odpowiedziała pani Daria.

– Lubię cię – dodał Szyszek, a pani Daria uśmiechnęła się, bo też od razu poczuła do Szyszka sympatię.

– Może pójdziesz się ze mną na spacer – zaproponowała, a Szyszek oczywiście zaraz się zgodził.

– Czy zaśpiewamy po drodze jakąś piosenkę? – zapytał, bo kiedy tak raźnie maszerowali, to aż się chciało coś zaśpiewać.

– A jaką piosenkę chciałbyś zaśpiewać? – odpowiedziała pytaniem na pytanie pani Daria.

– O zimie – odpowiedział Szyszek, bo przecież dokoła trwała wciąż zima.

I zaśpiewali razem: „Zima, zima”, „Biały walczyk”. Na koniec wykonali piosenkę „Hu hu ha nasza zima zła”, chociaż na spacerze z panią Darią zima wydawała się całkiem fajna.

**10**

Szyszek wybrał się do lasu. Zima kończyła się, powoli zaczynała się już wiosna. Szyszek spotkał Niedźwiadka Brunatnego.

– Zbudziłeś się już? Tak wcześnie? – zapytał zdziwiony.

– Tak, zbudziłem się – odburknął zirytowany Niedźwiadek. – A raczej obudził mnie jakiś krzyk od strony szkoły.

– A, to przyszła do szkoły nowa uczennica, która czasami krzyczy. Jest nowa, więc się denerwuje – wyjaśnił Szyszek.

Wtedy Niedźwiadek zaszedł do szkoły i odszukał klasę krzyczącej uczennicy.

– Nie krzycz tak głośno, bo zwierzęta w lesie boją się hałasu i się bardzo denerwują – powiedział.

– Przepraszam – cichutko odpowiedziała krzycząca uczennica, bo bardzo lubiła zwierzęta.

**11**

Szyszek spotkał Wiosnę.

– Witaj Wiosno – powiedział.

– Jak ci się podobam w tym roku? Ładną mam sukienkę? – zapytała ona.

– Może być – odpowiedział Szyszek i dodał: – Ale coś późno przychodzisz w tym roku i to mi się wcale nie podoba.

– Zima nie odpuszcza – westchnęła Wiosna na to i zaraz dokoła niej zrobiło się cieplej i weselej.

– Nie poddawaj się Wiosno tak łatwo! – zawołał Szyszek.

Wiosna się nie poddała. Pokonała Zimę przebiśniegami, krokusami, słońcem, zieloną trawą i pierwszymi motylami.

**12**

Tego dnia Szyszek spotkał Ciasteczkowego Ludzika.

– Stopił się śnieg, bo jest już wiosna – powiedział Szyszek.

– Była całkiem fajna zima – zauważył Ciasteczkowy Ludzik.

Szyszek zaczął się zastanawiać, czy rzeczywiście zima była taka fajna. Kiedy tak się zastanawiał, Ciasteczkowy Ludzik przerwał mu rozmyślania, mówiąc:

– No to cześć.

– Żegnaj Ciasteczkowy Ludziku – odpowiedział wciąż głęboko zamyślony Szyszek.

**13**

Szyszek spotkał Borsuka.

– O! Obudziłeś się już? – ucieszył się.

– Tak. Zakończyłem swój sen zimowy – odpowiedział Borsuk.

– I co teraz będziesz robił? – zapytał Szyszek.

– Będę opalał się na słoneczku, łowił ryby w jeziorze i chodził na spacery. I będę szukał wiosennych kwiatów.

– Bardzo fajnie – powiedział Szyszek.

– A ty Szyszku? Co ty będziesz robił?

– Będę sadził drzewa.

– A jakie drzewa?

– Sosny, świerki i brzozy.

– O! – zdziwił się Borsuk. – I co z tego będzie?

– Las – odpowiedział Szyszek.

– Las – powtórzył z podziwem Borsuk.

**14**

Szyszek spotkał Sarnę.

– Cześć – powiedział do niej.

– Dzień dobry – przywitała się uprzejmie Sarna.

– Czy słyszysz Sarenko, jak pięknie śpiewają ptaki? – zapytał Szyszek.

– Słyszę ptaki – odpowiedziała Sarna.

– A widzisz te zielone listki na drzewach?

– Widzę listki.

– A czujesz, jak pięknie pachną kwiaty?

– Czuję kwiaty.

– Jaki piękny świat jest na wiosnę! – zachwycił się Szyszek.

– Tak – potwierdziła Sarna i pobiegła w głęboki las.

Wtedy Szyszek powoli wrócił drogą do szkoły. Nie miał ochoty opuszczać lasu, ale chciał się zobaczyć z dziećmi.

**15**

Nadchodziło lato. Szyszek siedział na parapecie w szkole. Poczuł się bardzo zmęczony i stary. Nie miał nawet siły mówić. Patrzył przez okno i tęsknił za lasem.

– Szyszku, czy chcesz pójść do lasu? – zapytał Krystian.

Szyszek pokiwał głową, że tak. Wtedy dzieci: Krystian, Rafał, Dominika i Weronika postanowiły spełnić życzenie Szyszka i zanieść go do lasu.

– Bardzo mi się podoba w lesie. Kocham las – ożywił się Szyszek.

– Czy chcesz tutaj zostać? – zapytał Krystian.

– Tak – odpowiedział cicho Szyszek.

Dzieci posadziły Szyszka pod sosną.

– Żegnaj Szyszku – powiedziały. – Bardzo fajnie było ciebie gościć w naszej klasie przez cały rok szkolny.

Szyszek uśmiechnął się i pomachał im na pożegnanie poziomkowym listkiem.

**Koniec**